

Pamięć i afekty

pod redakcją

Zofii Budrewicz, Romy Sendyki i Ryszarda Nycza

IBL INSTYTUT BADAŃ
LITERACKICH PAN
WYDAWNICTWO
WARSZAWA 2014

Recenzja prof. dr hab. Marek Zaleski

Redakcja i indeks Olga Klecel

Korekta Krystyna Petryk

Projekt typograficzny i łamanie Robert Oleś / d2d.pl

Projekt okładki i stron tytułowych Kinga Pniewska

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa
Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2012–2017”



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydanie pracy zostało dofinansowane przez Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

© Copyright by Instytut Badań Literackich PAN, 2014

ISBN 978-83-64703-04-1

Druk i oprawa Oprawa sp. z o.o., ul. Dowborczyków 17, 90-019 Łódź

SPIS TREŚCI

7	Zofia Budrewicz	Wstęp
15	Roma Sendyka	Nowe przestrzenie humanistyki: pamięć, afekty i inne terytoria
TEORIE I AFEKTY		
23	Eve Kosofsky Sedgwick, Adam Frank	Wstyd w czasie cybernetycznej analogii. Czytając Silvana Tomkinsa
63	Dorota Głowacka	Miłość i strach, czyli afektywne aporie demokracji
85	Agata Bielik-Robson	<i>Miłość mocna jak śmierć</i> . Przyczynek do innej filozofii skończoności
107	Tomasz Dalasiński	Ludzkie, arcy(nie)ludzkie. Efekt afektu i aktualność podmiotu drugiej nowoczesności
125	Dominik Antonik	Literatura i ekonomia afektywna. Autor do kochania
EMPATYCZNE WIDZENIE – AFEKTY I SZTUKI WIZUALNE		
145	Jill Bennett	Wnętrza, zewnątrz: trauma, afekt i sztuka
181	Luiza Nader	Afektywna przemoc. <i>Moim przyjaciółom Żydom</i> Władysława Strzemińskiego
215	Justyna Tabaszewska	Afektywne interpretacje. Afekt w koncepcjach Jill Bennett oraz Valerie Walkerdine
227	Petra Buchta	W.G. Sebald i Jan Peter Tripp <i>Unerzählt</i> . Pamięć bodźcem dla (samo)świadomości

MIEJSCA, PAMIĘĆ, AFEKT

- 245 Ulrich Baer Umiejscowić pamięć: współczesna fotografia, Holocaust i tradycja pejzażu
- 285 Roma Sendyka Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)
- 309 Łukasz Posłuszny Przestrzeń, miejsce i nie-miejsce wobec pamięci i nie-pamięci
- 323 Maria Kobielska Muzeum Powstania Warszawskiego: polityka pamięci i powstańcze afekty

HISTORIA AFEKTÓW, AFEKTY W HISTORII

- 345 Michał Paweł Markowski Emocje. Hasło encyklopedyczne w trzech częściach i dwudziestu trzech rozdziałach (nie licząc motta)
- 367 Robert Traba Procesy zbiorowego pamiętania i zapominania. Trzy przypadki i ich konsekwencje dla badania pamięci zbiorowej
- 395 Kamila Gieba Poniemieckie cmentarze na Ziemiach Odzyskanych jako przestrzeń afektu (na przykładzie polskiej literatury osadniczej)
- 411 Marcelina Jakimowicz *Do dziś nie wiem, dlaczego z sąsiadów staliśmy się wrogami... Czystki etniczne na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944 w narracjach biograficznych*

CZYTANIE AFEKTÓW

- 431 Isobel Armstrong Myślenie afektu
- 491 Paweł Próchniak Miejsca nieistnienia (wypisy)
- 511 Agnieszka Dauksza Ekonomia afektu Leo Lipskiego
- 531 Adriana Soćko O języku, afekcie i pamięci ciała na przykładzie poezji Briana Patten
- 543 Indeks nazwisk

Przestrzeń, miejsce i nie-miejsce wobec pamięci i nie-pamięci

W artykule zostanie przedstawiona pogłębiona refleksja dotycząca zróżnicowanych relacji między przestrzenią a pamięcią. Punktem wyjścia jest przedstawienie koncepcji przestrzeni, miejsca, nie-miejsca oraz ich związku z pustką. Następnie uwaga skieruje się na związki pamięci z przestrzenią, w wyniku czego wyjaśnione zostanie znaczenie takich pojęć jak miejsce, miejsce pamięci, miejsce nie-pamięci oraz nie-miejsce pamięci. W zakończeniu zostaną zaprezentowane wyniki przeprowadzonych przez autora badań, które stanowiły podstawę do rozważań.

Przestrzeń, miejsce i nie-miejsce

Yi-Fu Tuan, przedstawiciel geografii humanistycznej, charakteryzuje przestrzeń w odniesieniu do miejsca. W przestrzeni żyjemy i poruszamy się. Cechuje się ona bezkresną rozległością, wiąże z poczuciem wolności, ale i nieokreślonością. W miarę poznawania przestrzeni i ustalania punktów orientacyjnych zamienia się ona w miejsce, stwarzając poczucie bezpieczeństwa¹. Anthony Giddens porównuje te dwa terminy w kategoriach obecności i nieobecności. Przestrzeń nie uobecnia się, lecz funkcjonuje jak puste naczynie, idea abstrakcyjna lub martwota.

¹ Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 16, 71, 97.

Wypełniają ją miejsca, nazwane i tworzone przez ludzi². Miejsce wyznaczałoby zatem ludzkie działanie związane z przestrzenią i wejście z nią w twórczą relację opartą o nadawanie znaczeń³.

Pierwszym i najbardziej podstawowym miejscem jest w życiu człowieka dom, który stanowi centrum określonego systemu przestrzennego⁴, a jego ruina oznacza równocześnie zniszczenie kosmosu. Operując tym pojęciem, trzeba mieć na myśli nie tylko element usytuowany w konkretnej przestrzeni, ale przede wszystkim wypełnienie go przez społeczną treść, rozumianą w tym kontekście jako specyficzną i niezbywalną konfigurację przedmiotów i ludzi oraz stosunków między nimi⁵. Czynią one miejsca trwalszymi i bezpieczniejszymi, a tym samym stabilizują tożsamości i pamięć grup. Aleida Assmann nazywa ten najbardziej podstawowy dla człowieka typ miejsc pokoleniowymi (*Generationenorte*)⁶. Z drugiej strony to pamięć i tożsamość jest siłą, pozwalającą rozpoznawać stare miejsca, reformować zastane i ustanawiać nowe. Tradycyjnie miejsca i jego określona przestrzeń związane były z jedną społecznością. Zdaniem Marca Augé istota miejsca najpełniej ujawnia się w społecznościach tubylczych, które zacięcie strzegą jego granic nie tylko dlatego, że w nim żyją i realizują swoje potrzeby materialne, ale przede wszystkim z tego powodu, że dostrzegają przepelniające je ślady przeszłości – moce przodków lub duchów⁷.

2 C. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, przeł. A. Sadza, Kraków 2005, s. 404.

3 Por. T. Dant, *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej. Wartości, działania, style życia*, przeł. J. Barański, Kraków 2007, s. 14–17.

4 Yi-Fu Tuan, dz. cyt., s. 189.

5 K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Kraków 2008, s. 310–316; M. Krajewski, *Są w życiu rzeczy. Szkice z socjologii przedmiotów*, Warszawa 2013, s. 43–62.

6 A. Assmann, *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*, München 1999, s. 309, za: M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Warszawa 2011, s. 141–142.

7 M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Warszawa 2010, s. 27.

Jednakże współcześnie, w społeczeństwach nowoczesnych, w jednej przestrzeni funkcjonuje niejednokrotnie wiele nakładających się na siebie miejsc, zarówno w perspektywie diachronicznej, jak i synchronicznej. Tę samą przestrzeń w zależności od okresu zajmują różne społeczności, grupy oraz ich wytwory: budynki sakralne, domy, sklepy czy parki. Miejsca różnią się zatem między sobą ze względu na przypisywaną im ważność, funkcję czy trwałość⁸ i mogą ulegać destrukcji w zależności od wewnętrznej dynamiki kreujących je grup i osób oraz wielu czynników zewnętrznych, np. procesów ekonomicznych, działań politycznych i urbanistycznych, demografii, kataklizmów czy wojen⁹.

Istnieją punkty rozpoznawane w przestrzeni, nazywane i stworzone przez ludzi, których nie sposób zdefiniować jako tożsamościowych, relacyjnych lub historycznych. Michel de Certeau nazwał je nie-miejscami, rozpoznawalnymi, ale pustymi nazwami, środkami do celów, pasażami, dostępnymi człowiekowi w codziennym doświadczeniu, choć na tyle nieznaczącymi, że uciekającymi przed głębszą refleksją¹⁰. Nie-miejsca składają się z dwóch komplementarnych rzeczywistości. Z jednej strony są to przestrzenie kreowane w relacji do pewnych celów (tranzyt, transport, handel, wypoczynek), z drugiej z kolei relacje utrzymywane z tymi przestrzeniami¹¹. Uważa się za nie m.in. parkingi, lotniska, autostrady, supermarkety, stacje benzynowe czy hotele, a przyczyn ich istnienia Marc Augé doszukuje się w mechanizmach hipernowoczesności¹². Jego zdaniem nie-miejsca potrafią być identyczne, wytwarzają czystą homogeniczność i anonimowość, kontrolują i osamotniają, ograniczając ludzkie interakcje twarzą w twarz; rządzą się presją chwili i aktualnością, stąd żyją jedynie w terażniejszości¹³.

8 Zob. M. Krajewski, dz. cyt., s. 74–82.

9 Por. A. Huyssen, *Po wojnie: Berlin jako palimpsest*, przeł. J. Mostowska, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 465.

10 M. de Certeau, *Die Kunst des Handelns. Gehen in der Stadt*, przeł. R. Vouille, w: *Widerspenstige Kulturen. Cultural Studies als Herausforderung*, red. K. H. Hörning, R. Winter, Frankfurt am Main 1999, s. 281, za: M. Saryusz-Wolska, dz. cyt., s. 146.

11 M. Augé, dz. cyt., s. 64.

12 Tamże, s. 53–54.

13 Tamże, s. 70.

Propozycja takiego ujęcia nie-miejsca nie do końca odpowiada rzeczywistości, gdyż najczęściej występują one w nieostrej postaci, przechodząc z nie-miejsc w miejsca i na odwrót¹⁴. Nie-miejsca, pomimo swoich regulaminów i nadzoru, uginają się pod działaniem jednostek, które potrafią przemieniać anonimowe przestrzenie w miejsca antropologiczne obdarzone intymnością i przeszłością. Istnieje wiele nie-miejsc, np. parkingów, które stanowią dla jednostek przestrzeń kreowania znaczeń i budowania tożsamości – będą to „ostrokołowcy” odbywający tam mecze bike-polo, ludzie spotykający się w umówionym punkcie w poszukiwaniu pracy czy przestępcy załatwiający na parkingach interesy¹⁵. Z tego powodu na użytek tego tekstu proponuje nazywać nie-miejscami taki typ miejsc, które raz wytworzone lub naznaczone przez ludzi, nie tylko straciły postrzeżeniowe właściwości miejsca, stały się niewidzialne lub zapomniane, ale przede wszystkim pozbawione zostały materialnej podstawy lub przypisywanych znaczeń i relacji z użytkującymi je ludźmi. Należy przypuszczać, że w wielu z nich zachował się ślad w pamięci lub resztki w przestrzeni, pozwalające powrócić do nich mimo wszystko, zaświadczyć obecne, ale niedostrzegalne miejsce, mimo wszystko¹⁶.

14 M. Bartnik, „Przestrzenie przepływów” i „przestrzenie nieczyje” w hipernowoczesności. *Nowe ujęcie przestrzeni według Marca Augé i Manuela Castellsa*, w: *Nowe rzeczywistości społeczne, nowe teorie socjologiczne. Dyskusje i interpretacje*, red. M. Gdula, A. Grzymała-Kozłowska, R. Włoch, Warszawa 2012, s. 324.

15 M. Krajewski, *Parking. Społeczeństwo (bez) ruchu w: Peryferie kultury. Szkice ofiarowane Profesorowi Rochowi Sulimie*, red. R. Chymkowski, Ł. Bukowiecki, M. Czernomazowicz, W. K. Pessel, M. Zimniak-Hałajko, Warszawa 2013, s. 152. J. Moran, *Reading the Everyday*, New York 2005, s. 128.

16 G. Didi-Huberman, *The Site, Despite Everything*, przeł. S. Liebman, w: *Claude Lanzmann's Shoah. Key Essays*, red. S. Liebman, Oxford 2007, s. 114–115. R. Sendyka, *Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (non-lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2013 nr 1–2, s. 334.

Pamięć wobec przestrzeni, miejsc i nie-miejsc

Określona przestrzeń, najlepiej dobrze znana, jest konstytutywna zarówno dla techniki nazywanej sztuką pamięci¹⁷, jak i dla kultury pamięci. Miejsce, jako jedno z mediów pamięci, pozwala z jednej strony przywoływać wspomnienia, lecz jest zarazem przez wspomnienia reaktywowane. Miejsca opierające się odczytaniu, niejako zapomniane i dlatego skazane wyłącznie na grę wyobraźni, określa Aleida Assmann jako widmowe¹⁸. Można je przeciwstawić znakowi naszych czasów, doskonale czytelny, spajający, choć zarazem problematyczny – miejscom pamięci¹⁹. Przyjmują one formy topograficzne, jak pomniki, muzea, tablice czy budowle, ale nie tylko, ponieważ zalicza się do nich również stowarzyszenia, rocznice lub podręczniki. Miejsca pamięci są rezultatem ekspediowania obowiązku pamiętania na zewnątrz jednostek, stając się w rzeczywistości raczej upamiętnianiem lub wspomnianiem przeszłości niż jej pamięcią²⁰. W przeciwieństwie do miejsc antropologicznych, w których pamięć jest żywa, wewnętrzna i stale reanimowana w działaniach wspólnoty, miejsca pamięci rodzą się jako wyraz przemijania wspólnot oraz ich miejsc, będąc wynikiem umownego i zewnętrznego działania instytucji lub celowo zawiązywanych stowarzyszeń²¹.

Architektura, w przeciwieństwie do innych form upamiętniania, może zaistnieć fizycznie w przestrzeni i trwać jako punkt orientacyjny czy miejsce święte pomagające w identyfikacji grupowej oraz budowie tożsamości. Często bywa jednak tak, że obiekty architektoniczne przestają

17 F. A. Yates, *Sztuka pamięci*, przeł. W. Radwański, Warszawa 1977.

18 A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej, w: Pamięć zbiorowa i kulturowa...*, dz. cyt., s. 113–114.

19 P. Nora, *Realms of Memory. Rethinking the French Past*, New York 1996, s. 6–7, s. 14–19.

20 K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Kraków 2008, s. 79; A. Szpociński, *Miejsca Pamięci (Lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008 nr 4, s. 12.

21 Por. F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2008.

istnieć lub na ich miejscu powstają inne. W najbardziej dosłownym sensie uwidacznia się to jako rezultat działań wojennych czy urbanistycznego planowania, gdy w palimpsestowej strukturze miasta wyrwy, ład i nieład zaczynają nakładać się na siebie, ale jednocześnie wzajemnie zacierać²². Wytwarza to pustki, które można rozumieć w wymiarze fizycznym (przestrzeni, miejsca i nie-miejsca) i społecznym²³.

Pustka bywa podobna przestrzeni, ponieważ jako niezapełniona umożliwia ruch, poszerza pole widzenia, choć może również niepokoić. Z drugiej strony pustka związana jest z miejscem, gdyż posiada pewne punkty orientacyjne, wyodrębnia się ją z przestrzeni, najczęściej poprzez kontekst (np. ściany sąsiadujących budynków, odbarwienia na nich) lub jakiś artefakt (jak przedmioty, pozostałości fundamentów), co ujawnia ją jako dzieło człowieka i czyni w przedziwny sposób dostrzegalną. Przybliża to ją do *Gedenkorte* Aleidy Assmann, gdzie ślad sygnalizuje nieobecność miejsca, choć w przypadku pustek nie zawsze można mówić o materialnym śladzie. Jeśli nie-miejsce jest spokrewnione z miejscem, a jednocześnie sytuuje się gdzieś na jego przeciwnym biegunie, zbliżając się charakterystyką do przestrzeni, to pustka podobna jest zdefiniowanemu przeze mnie nie-miejscu. Poczucie pustki wywołuje nieobecność elementów konstytuujących dla indywiduum dane miejsce, jak członków swojej grupy (rodziny, sąsiadów, grupy etnicznej), jej kultury materialnej (budowli, przedmiotów) i zmysłowej manifestacji ich obecności (głównie wizualnych, ale również pejzażu dźwiękowego, osmfery i wrażeń taktylnych²⁴). Sytuacja, w której pamięć konfrontuje się z nieoczekiwaną rzeczywistością, powoduje dysonans, przemieniając tłumne ulice, gwarne mieszkania i przepelnione parkingi w opustoszałe, martwe nie-miejsca.

22 R. Sendyka, dz. cyt., s. 332–333.

23 Por. A. Huyssen, *Berlińskie pustki*, przeł. J. Mostowska, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa...*, dz. cyt., s. 438.

24 B. Jalowiecki, *Miejsce, przestrzeń, obszar*, „Przegląd Socjologiczny” 2011 nr 23, s. 22; S. Pink, *Uruchamiając etnografię wizualną. Wytwarzanie szlaków, miejsc i obrazów*, przeł. Ł. Rogowski, w: *Badania wizualne w działaniu. Antologia tekstów*, red. M. Frąckowiak, K. Olechnicki, M. Krajewski, Warszawa 2011, s. 112.

Całą wojnę, którą spędziliśmy w Rosji, i potem, w Izraelu, tęskniłem i śniłem o Poznaniu i o tym, że wracam do domu. Rysowałem plan miasta i pamiętałem wszystkie poznańskie ulice. Pierwszy raz po wojnie przyjechałem do Poznania w 1986 roku, po 47 latach, ale naszego domu już nie było. (...) Kręciłem się wtedy po wszystkich znanych mi ulicach, parkach i różnych innych miejscach jak pijany przez pięć dni i nocy. Tylko po Żydach była pustka. Na Kramarskiej i Wielkiej panowała bez nich cisza i smutek. Przed wojną dzięki żydowskim kupcom był tam hałas, życie, ruch...²⁵

Myśląc o związkach miejsca i pamięci, należy odróżnić od siebie pojęcia miejsca i miejsca pamięci. Typowe miejsce antropologiczne wyraża się poprzez zbiorowość silnie z nim związaną, dla której tradycja i pamięć są stale przeżywane, natomiast miejsca pamięci są symptomem zamierania miejsc i łączą się bardziej z upamiętnianiem, projektowaniem pamięci w przyszłość. Zatem każde miejsce jest miejscem pamięci, natomiast propozycję francuskiego historyka można dla rozróżnienia nazwać miejscem upamiętniania. Miejscami nie-pamięci nazwałbym z kolei takie przestrzenie, które potrafią konstytuować społeczności i grupy oraz na nie wpływać, są miejscem znaczącym, ale w negatywnie skierowanym strumieniu pamięci, tj. nieupamiętnianiu, przemilczaniu, tabuizowaniu, omijaniu ich czy niszczeniu (np. mogiła, pomnik), przewrotnie jednak wspierającym pamięć o tych miejscach, choć motywowanym przeciwnymi intencjami. Mechanizm działania miejsc nie-pamięci (czy dokładniej miejsc nie-upamiętnienia) byłby podobny miejscom pamięci (upamiętniania) Nory, choć tożsamość i spójność grupowa konstytuowałaby się w negatywnie rozumianym pamiętaniu, czyli intencjonalnym nie-upamiętnianiu lub zapomnianiu²⁶.

Z kolei nie-miejsce zarówno u Marca Augé, jak i Michela de Certeau, jako osadzone i żyjące tylko w teraźniejszości, ograniczające ludzkie

25 J. Janowski, *Byłem Żydem – Polakiem. Wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” 2006 nr 3, s. 328.

26 Por. R. Sendyka, dz. cyt., s. 325. W proponowanym przeze mnie podejściu nie-miejsca pamięci rozumiem nieco inaczej niż autorka, dlatego dla rozróżnienia wydaje się uzasadnione stworzenie pojęcia miejsc nie-pamięci, które w moim przekonaniu powinny stanowić oddzielną kategorię.

interakcje do minimum lub pozostające niewidocznymi pasażami, w sposób naturalny łączy się z nie-pamięcią, jej brakiem, stanowi jej cechę dystynktywną. Z tego powodu pojęcie kolejne: nie-miejsc pamięci, wydawałoby się wewnątrznie sprzeczne. Jednakże sprzeczność jest tylko pozorna, ponieważ – jak wspominałem wcześniej – choć nie-miejsca utraciły charakter miejsc, społecznie i/lub materialnie, to pozostały po nich słabo lub w ogóle niedostrzegalne ślady w przestrzeni (po przebudowie, wyburzeniu, jako ludzkie szczątki, fałdy terenu, nienaturalnie rosnący las) lub w pamięci grup, na które mniej lub bardziej przypadkowo natrafiamy. Rekonstrukcja miejsc z nie-miejsc może wieść przez grupę i/lub materialny ślad. Gdy nie ma grup, które mogłyby zrekonstruować historię miejsca, a pozostaje materialną resztką zaświadczenia o nim, wówczas postulatem etycznym staje się odtworzenie jego historii. Na tym etapie nie wiadomo bowiem, czy aktualny stan rzeczy nie jest rezultatem niezakomunikowanej nigdy przemocy lub niesprawiedliwości, a zarazem być może nieobecnej wiedzy o naszej społeczności. Tę intuicję przybliży istniejące w języku niemieckim rozróżnienie na nie-miejsce (*Nicht-Ort*) i nie-miejsce (*Un-Ort*), gdzie *Un-Ort* niesie w sobie negatywny, zły ładunek²⁷. W tym rozumieniu każde nie-miejsce pamięci jest *Un-Ort* do czasu, gdy nie zrekonstruujemy uczciwie jego historii oraz zamieszkującej tam społeczności, nie oddamy mu sprawiedliwości.

Po pierwsze, nie-miejsce pamięci byłoby zatem niewyraźnym śladem jakiegoś miejsca lub związanej z nim pamięci, które z (nie)określonych powodów przestały istnieć. Po drugie, przyczyna ich zaniknięcia może wiązać się z przemocą skierowaną na grupę konstytuującą miejsce, być może nawet obciąża lokalną społeczność, dlatego może stanowić zadanie dla zrekonstruowania historii określonego miejsca – albo na podstawie śladu materialnego w przestrzeni, albo śladu pamięciowego w grupach. Konsekwentnie, nie-miejsce pamięci wiązałoby się z postulatem o charakterze etycznym, który nie tylko nakazuje wykonanie pracy pamięci, zainicjowanej przez pozostawiony pamięciowy ślad, ale

27 M. Saryusz-Wolska, dz. cyt., s. 150–151.

staje się w pewnych przypadkach zadaniem skierowanym w przyszłość, zakładającym przywrócenie pamięci lub upamiętnienie poprzez ustanowienie z niego miejsca pamięci.

Parking w Poznaniu: nie-miejsce pamięci

Inspirując się pracą Igora Kopytoffa, chciałbym przedstawić wyniki mojego badania odnoszące się do biografii przestrzeni w Poznaniu przy ulicy Szewskiej i Dominikańskiej. Dziś znajduje się tam parking, nie-miejsce, które odsłania wielki jak na warunki starego miasta plac. Ta pustka afektywnie dotyka, intryguje i dziwi, dlatego tym bardziej popycha do tego, aby przyjrzeć się jej genezie.

Pustkę tę wytworzyło zburzenie dwóch synagog uszkodzonych po oblężeniu miasta, stojących tam jeszcze do 1947 roku. Znaczenie tego miejsca związane było ze społecznością żydowską, która miała na tym samym terenie wznieść jeszcze w XIV wieku pierwszą bożnicę w mieście²⁸. Po wojnie gmina żydowska w Poznaniu przestała istnieć, społeczność żydowska była bardzo mała, rozproszona i słaba, budynki znacjonalizowano²⁹. Po przejęciu nieruchomości, z niejasnych do końca przyczyn, budowlę postanowiono rozebrać. Przez wiele lat teren pozostawał niezabudowany, funkcjonując najpewniej jako „ziemia niczyja”³⁰. Gdy Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP odzyskał swoją własność po 1989 roku, odsprzedał ją inwestorowi, który na czas starania się o pozwolenia na budowę hotelu, a potem mieszkań, wydzierżawił działkę pod parking³¹. Aktualnie istnieje oddział poznańskiej gminy

28 R. Witkowski, *Kalendarium dziejów poznańskiej Gminy żydowskiej*, „Kronika Miasta Poznania” 2009 nr 1, s. 285. R. Witkowski, *Żydzi w Poznaniu. Krótki przewodnik po historii i zabytkach*, Poznań 2012, s. 77.

29 N. Lasman, *W powojennym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 2006 nr 3, s. 413–414.

30 M. Krajewski, *Ziemia niczyja*, w: *Niewidzialne miasto*, red. M. Krajewski, Warszawa 2012, s. 340–341.

31 Dokładniejsze przedstawienie tego procesu znajdzie się w przygotowywanej przeze mnie oddzielnej publikacji.



ILUSTRACJA 1. Parking w Poznaniu, gdzie stały wcześniej Synagoga Gminy Braci i Stowarzyszenia Dobroczynności, 2013 (fot. Autor)

ZGWŻ RP, aczkolwiek ani on, ani miasto nie upamiętniło i na razie nie planuje w żaden sposób zaznaczyć tej przestrzeni, choćby tablicą informacyjną³². Ważne w kontekście pracy wydaje się dostrzeżenie, że przestrzenie są przekształcane w różnego rodzaju miejsca, które dynamicznie ulegają zmianom, próbują bronić swojej integralności, ale ulegają i są zastępowane przez inne. Żywotność tych miejsc oraz pamięć o nich związana jest z istnieniem i trwałością konstituujących je grup. Jednakże badanie nie-miejsca pamięci w Poznaniu skierowało moją uwagę na pewne określone stadium w dynamizmie tych przemian. Otóż jednym ze wskaźników istnienia nie-miejsc pamięci, nawet wtedy, gdy nie pozostało po nich zupełnie nic: ani ślad w pamięci grup,

³² Z rozmowy z przedstawicielką ZGWŻ RP w Poznaniu oraz pracownikami Miejskiego Konserwatora Zabytków.



ILUSTRACJA 2. Parking przy zbiegu ulic Grosse Hamburger Strasse i Oranienburger Strasse w Berlinie, 2010 (fot. Autor)

ani materialna resztką w przestrzeni (jednym słowem pustką), byłoby istnienie parkingu. Szczególnie niepokojące są nie te parkingi, które usytuowane zostały na dachu supermarketu, pod ziemią centrum handlowego czy na obrzeżach miast, ale przeciwnie, te funkcjonujące w jego historycznych centrach, gdzie przed rozpowszechnieniem się samochodów nie miały prawa istnieć. Rzędy wysokich kamienic sąsiadujących z parkingiem mogą wywołać w przechodniach poczucie zdziwienia, dysonansu, wreszcie zaciekawienia. Pustka w centrum miasta rzadko kiedy jest naturalna, a prawie nigdy w gęstej zabudowie staromiejskiej. Płaskość, prowizoryczność i efemeryczność konstrukcji parkingu sprzyja jego niewidzialności, choć jednocześnie uwydatnia dziwność krajobrazu. Dziwność ta wytrąca z równowagi i dotyka fizycznie, otwiera dostęp światła, poszerza pole widzenia, zmniejsza poczucie osaczenia w przypadku wysokich i stłoczonych kamienic lub przeciwnie – budzi strach



ILUSTRACJA 3. Kamienie pamięci na chodniku przy parkingu w Berlinie, 2010 (fot. Autor)

wywołany rozległością pustki³³. Może być zatem źródłem niepokoju lub zainteresowania, które objawia się na różne sposoby w zależności od nastawienia i doświadczeń jednostki. Dla inwestora zainteresowanie będzie się realizować poprzez chęć ekonomicznego zagospodarowania przestrzeni, okoliczny mieszkaniec będzie tam widział miejsce rekreacji, a wrażliwa społeczniczka lub specjalistka odkryje w takiej przestrzeni jej przeszłość.

Z perspektywy tekstu, ten typ parkingu, amorficzny, pomimo że zasłania, przykrywa interesujące nas miejsca, przewrotnie stanowi dla

³³ Yi-Fu Tuan, dz. cyt., s. 150–151.

niego schronienie, działa, kierując uwagę na swoją dziwność, a tym samym rodzi pytanie o nie-miejsce pamięci. Gdyby stał tam dom, takie pytanie najprawdopodobniej by nie padło.

Oczywiście parking nie jest jedynym wskaźnikiem występowania nie-miejsca pamięci, ale wydaje się tropem sprawdzonym. Parking przed zamkiem w Lublinie³⁴, Poznaniu, Berlinie³⁵ czy mieszanka parkingów i drobnego handlu w Tarnowskich Górach³⁶ i w Łodzi³⁷ są tylko wybranymi, zweryfikowanymi przykładami tego, że pewnego typu obiekty mogą stać się ostatnimi czytelnymi znakami, sygnalizującymi niejasną przeszłość takich przestrzeni miejskich. W przyszłości należałoby się ponadto zastanowić, co stało się z podobnymi nie-miejscami pamięci nie tylko w miastach, ale również w małych miasteczkach, wsiach lub na terenach kaźni, a także czy można je zidentyfikować przez pewien wspólny typ miejsc lub praktyk.

34 Więcej na stronie organizacji Brama Grodzka – Teatr NN: <http://teatrnn.pl/>.

35 Zbieg Grosse Hamburger Strasse i Oranienburger Strasse w Berlinie.

36 Ulica Jana Szymały w Tarnowskich Górach. Zob. M. Mazik, *Tarnowskie Góry. Plac Synagogi*, <http://kulturaliberalna.pl/2010/04/20/mazik-tarnowskie-gory-plac-synagogi/> [dostęp: 10 września 2013].

37 Zbieg ulic Zielonej i Kościuszki w Łodzi.